

JOANNA KRUPSKA ur. 1959; Warszawa

Tytuł fragmentu relacji	Porwanie Janusza Krupskiego
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Krupski Janusz, Spotkania, stan wojenny

Porwanie Janusza Krupskiego

Przyjechaliśmy razem z Lublina do Warszawy i rozdzieliliśmy się na rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskich. Ale już jak szliśmy podziemiami, to Janusz mówił, że mamy „ogon”. Ja miałam spotkanie z Beatrice, koleżanką z l’Arche’u francuskiego. Janusz gdzieś pojechał na swoje spotkanie - ja nie wiedziałam gdzie i z kim on się spotyka i nie chciałam tego wiedzieć dla bezpieczeństwa.

Rozmawiałam z Beatrice w moim pokoju, w mieszkaniu na Egejskiej, kiedy zadzwonił dzwonek. Wszedł postawny mężczyzna w wielkim, białym kożuchu z jakimiś jeszcze dwoma panami. Powiedział: „rewizja”. Przestraszyłam się, ale poprosiłam, żeby się wylegitymował, (bo wiedziałam, że tak się robi). On pokazał mi swoją legitymację, ale wtedy nie zapamiętałam jego nazwiska, tylko później rozpoznałam na procesie, że to właśnie był Piotrowski. „Poszukujemy Janusza Krupskiego” – i od razu ci dwaj panowie pobiegli zaglądać do szaf za zasłonki, rozglądać się – nie ma. Wtedy Piotrowski zrewidował mój plecak. Akurat szczęśliwie nic nie wiozłam, żadnej bibuły. I tę Francuzkę – zaczął przeglądać jej torebkę. Zauważył, że ma kosmetyki „O, tutaj takim kosmetykiem to już mi ktoś po oczach psikał, to ja się znam na takich tam” – sugerował, że to jest jakieś niebezpieczne i podejrzanе. W każdym razie poszli sobie po tej rewizji, a ja pojechałam do mojej ciotki do mieszkania na Placu Henkla. Tam nocowałam z moim bratem, Staszkiem. Następnego dnia po południu, kiedy zadzwonił dzwonek do drzwi, otworzyłam i zobaczyłam Janusza, który się trzyma framugi i wygląda, jakby był pijany. Staszek wziął go do łazienki, tam rozebrał ze swetra, który na plecach miał wypalone wielkie dziury. Oglądaliśmy poparzenia. Zadzwoniliśmy po pogotowie. Pojechałam razem z Januszem do szpitala, gdzie go zbadano, wiem, że ze szpitala dzwoniono na milicję, ale milicja się tym nie zainteresowała. Później wróciliśmy i Janusz się uparł, że jedzie do Lublina. I wrócił do Lublina.

Data i miejsce nagrania	2010-07-02, Grodzisk Mazowiecki
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"